Cena jednego egzemplarza 25 groszy Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 34 Kraków, dnia 23 sierpnia 1931. Rok XII

LUD KATOLICKI

Tygodnik ilustrowany — Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego, Hasło nasze: Katolicka Polska

REDAKCJA I ADMINISTRACJA KRAKÓW UL. KARMELICKA 29 TELEFON 13(12

Socjaliści i Narodowcy.

Czwarty kongres II Międzynarodówki ukończył swe obrady wiedeńskie. Rezultat tych obrad jest tak znamienny, iż nie może być pominięty milczeniem. Wręcz przeciwnie: należy temu, co w Wiedniu uchwalono, bacznie się przyglądnąć i wysnuć logiczne wnioski.

Gdy się czyta obszerniejsze relacje z tego kongresu, nie można się oprzeć wrażeniu: Niemcy stanowią niejako punkt centralny, bazę wyjściową tego odłamu socjalizmu, który skupia się pod egidą II Międzynarodówki. Reszta narodów i państw — to tylko dobudówki do fundamentu głównego, którym jest socjal-demokracja niemiecka.

Jednem słowem: II Międzynarodówka rozciągnęła swą opiekę nad obecną strukturą polityczną Niemiec i obecnemi celami jej przywódców politycznych.

Uzasadniano to na kongresie tem, że socjaliści niemieccy nie są w stanie przeprowadzić skutecznie walki ani z prawicą nacjonalistyczną (Hitler, Stahlhelm), ani z lewicą komunistyczną. Wobec tego muszą się pogodzić ze stanem obecnym, to jest z rządem kapitalistycznym, kokietującym na prawo i przyjmującym jako swój program rewizjonistyczny prawicy.

Ukuto zatem w Wiedniu, na zjeździe delegatów socjalistycznych różnych narodów, nowy kanon wiary socjalistycznej, że ... ratowanie kapitalizmu niemieckiego, zgoda na odwetowe plany niemieckie jest ... zgodne z duchem socjalizmu.

Ten paradoks podjęli się delegaci różnych narodów wytłumaczyć robotnikom w różnych krajach. Oczywiście również i w Polsce...

Polski robotnik zatem dowie się, że kierownictwo II Międzynarodówki popiera wszystkie plany obecnej polityki niemieckiej, których jeden z głównych, jak wiadomo polega na domaganiu się rewizji granic, co równoznaczne jest z chęcią zaboru Pomorza, oraz odcięcia nas od morza.
Z tą uchwałą wracają polscy delegaci C. K. W. z Wiednia. —

Taka jest rola naszych socjalistów.
A teraz nasi „Narodowcy".

Jak wiadomo, Stronnictwo Narodowe (Obóz Wielkiej Polski) podaje siebie za jedynego rzecznika i przedstawiciela Narodu Polskiego... w Polsce.

Stosunek jego do państwowości polskiej nie jest absolutnie negatywny. Pogodziliby się z jej istnieniem pod warunkiem, że rządzić w tem Państwie Polskiem będą zawsze i jedynie pp. Dmowski, R. Rybarski, St. Kozicki i ich najbliżsi przyjaciele polityczni, w dalszej zaś przyszłości — sukcesorowie ich z „Obozu Młodych". Dopóki jednak w Polsce rządzi Obóz Marszałka J. Piłsudskiego, panowie „narodowcy" uważają Państwo Polskie za twór dla Narodu Polskiego szkodliwy. Obóz ten ponieważ P. P. S. zwalcza obecny rząd, przemilcza objawy wrogich przeciwko Polsce nie myślał. Ale artykuły R. Dmowskiego, przetłoma nawet wyświadczać jej poważne, bezinteresowne przysługi. Sam najwyższy arcykapłan kultu „narodowego" Roman Dmowski szerzy kult Rosji sowieckiej, przepowiada jej znakomitą przyszłość, nawołuje Polskę, by ustosunkowała się „pozytywnie" do Rosji, rządzonej przez III-cią Międzynarodówkę. Przed półtora rokiem tenże Roman Dmowski oddał Rosji sowieckiej niemałą przysługę, ogłaszając cykl artykułów, w których przestrzegał Polskę, by nie dała się uwikłać w nową wojnę przeciwko Rosji, szykowaną rzekomo przez przedstawicieli kapitału międzynarodowego. O takiej wojnie nikt, oczywiście, na świecie, a tembardziej w Polsce nie myślał. Ale artykuły R. Dmowskiego, przetłomaczone na język rosyjski i wydane w osobnej broszurze, oddały niemałą przysługę w polityce wewnętrznej Stalina.

Rezolucje, uchwalono na zjeździe II-ej Międzynarodówki w Wiedniu, powinny były doprowadzić do uroczystego i jawnego wypowiedzenia przyjaźni pomiędzy „narodowcami" i „cekawistami", zerwania przez „narodowców" stosunków z tymi, którzy idą pod komendę naszych wrogów i frontu zachodniego. Nie stało się jednak nic podobnego.

Tak socjaliści jak i narodowcy nasi zeszli się na platformie nienawiści do Rządu i w nienawiści tej tak jedni jak drudzy podkopują fundamenty państwa polskiego.
Oklaskuje ich Berlin i Moskwa.

Czytajcie Lud Katolicki.

Z Prasy.

„Piast" propaguje sekciarstwo.

W 23 numerze „Piasta" w rubryce „odpowiedzi czytamy co następuje:

„WP. Wacław Szymański. Płotycz mała: Najtaniej za 2 zł. można nabyć Pismo św. Stary i Nowy Testament w Księgarni metodystów w Warszawie, Aleje Jerozolimskie. Książka oprawna w płótno, wydaw. którego jednak księża katoliccy nie polecają".

A więc zupełnie świadomie „Piast" wpycha w ręce naszego ludu sekciarskie wydawnictwa. Cóż nato ksiądz Panaś?

DRUGI PRZYJACIEL SEKCIARSTWA.

Ohydna szmata sekciarska jaką jest organ Stapińskich „Przyjaciel Ludu", który po powrocie z Ameryki starego Stapińskiego rozpoczął silniejszą, pobudzoną dolarami, kampanję przeciw kościołowi katolickiemu, pisząc o śmierci śp. min. Czerwińskiego, tak, jak i pisma endeckie pominął milczeniem nawrócenie się Tegoż.

Natomiast wypisuje przy tej okazji takie oto brednie:

„Również i rzymski kler nie mając zaufania do min. Czerwińskiego, jako do wyznawcy religji ewangelickiej, **choć również katolickiej**, stara się za wszelką cenę wysadzić go z siodła ministerjalnego. Intrygi endecji poszły psu na buty, ale Rzym o ile nie potrafił odebrać ministerjalnej teki ś. p. Zmarłemu o tyle postarał się u Rządu ażeby min. Czerwińskiemu przydzielić rzymskiego żandarma, którydy jego prace kontrolował".

Zdaje się, że p. Stapiński nie zdaje sobie sprawy co oznacza słowo „katolicki" jeśli ubiera w nie i metodystów. Nazwanie ministra rządu Marszałka Piłsudskiego „żandarmem" kwalifikuje tego lisa politycznego dostatecznie. Takich szumowin życia politycznego powinien się Rząd pozbyć bez skrupułów.

SŁOWO BOŻE.

Na niedzielę XIII. po Zielonych Świątkach.

Ew. św. Łukasza XVII 11—19. „W on czas gdy szedł Jezus do Jeruzalem, szedł środkiem Samarji i Galilei. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabierzeli Mu dziesięciu mężów trędowatych, którzy stanęli zdaleka i podnieśli głos mówiąc: Jezusie Nauczycielu, zmiłuj się nad nami. Które, gdy ujrzał, rzekł: Idźcie, ukażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, byli oczyszczeni. A jeden z nich, gdy obaczył, że był uzdrowion, wrócił się głosem wielkim chwaląc Boga i padł na oblicze u nóg Jego, dziękując, a ten był Samarytanin. A Jezus odpowiedziawszy rzekł. Azaliż nie naleziony. któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jeno ten cudzoziemiec? I rzekł mu: Wstań, idź, bo wiara twoja ciebie uzdrowiła".

——o§o——

Straszna jest choroba trądu, a trędowaci to najbardziej nieszczęśliwi z pośród chorych. W gorących krajach choroba ta unieszczęśliwia tysiące ludzi, a co najwięcej przykre dla tych biedaków to to, że ich z grona zdrowych usuwają i w osobnych miejscach umieszczają, gdyż trąd jest bardzo zaraźliwy. Są szpitale dla trędowatych, a gdzie szpital taki obsługują zakonnnice katolickie i misjonarze katolicy — tam trędowaci uczą się znosić swój ciężki krzyż, nawracają się z pogaństwa do wiary prawdziwej i nie rzadko schodzą z tego świata, jak opisują „Misje katolickie" prawdziwie jak święci. W swoim czasie zasłynął taki szpital na wyspie Madagaskarze przy Afryce pod czułą i miłości pełną opieką Polaka misjonarza, O. Beyzymą. A i dziś ten szpital wspierany modłami z nieba swojego Założyciela nie może pomieścić garnących się w jego mury nieszczęśliwych. Podobno szpitale dla trędowatych pod zarządem świeckim, nie mogą dorównać zakonnym przytułkom dla trędowatych.

Jezus, który posłał 10 trędowatych do kapłanów żydowskich: „idźcie, ukażcie się kapłanom" — i dziś ich posyła do swoich kapłanów misjonarzy i ich pomocnic, które jako zakonnice, a oblubienice Chrystusa niosą — z poświęceniem własnego zdrowia i życia — dla ciała chorych ulgę, a dla duszy pociechę, otuchę, moc zgadzania się z wolą bożą i prawie zawsze zbawienie.

Trędowaci na ciele są od nas daleko. Ale jest inny trąd, który niszczy nie ciało, lecz duszę — a tym to grzech. Trąd ten zaraża dusze wszędzie — nie omija on i dusz ochrzczonych i katolików. Jakże bardzo on się szerzy i coraz więcej pochłania ofiar. Zdrowi ludzie a dusze chore noszą, a dusze ich śmiertelnymi grzechami obsypane, jak wrzodami. Trąd ten niszczy wszystko co dobre. Pod jego niszczycielskiem działaniem odpadają dobre przymioty i cnoty, a zostaje jedna ruina. Biedacy! o wiele — bez porównania — nieszczęśliwsi od tych, którym trąd zniszczył ręce, nogi, twarz i stoczył wnętrzności, bo ci dusze swoje noszą piekne i piękne niosą za grób, a trędowaci na duszy za życia i po śmierci takimi zostają. Jakże bardzo dla takich przydałyby się szpitale.. lecznice.. przytułki.

„Idźcie, ukażcie się kapłanom" powiada P. Jezus. Nie potrzeba szpitali wielkich. Nasza święta religja i kościół nasz katolicki posiada także małe szptaliki, w których Jezus cudowną aptekę umieścił. Idźcie, pokażcie się kapłanowi — przy konfesjonale.. odkrywajcie chorobę swoją, a otrzymacie leki cudowne i odejdziecie uzdrowieni. Przez tyle już wieków chodzą chorzy na duszy do kapłana, do św. Spowiedzi i korzystają z łask Sakramentu Pokuty. Oby to i dzisiejsi ludzie chorzy nie zapominali o tem, gdzie zdrowie odzyskać można.

W Ewangelji dzisiejszej P. Jezus żali się, skarży się na niewdzięczność uleczonych przez siebie. Jeden na dziesięciu dziekował za łaskę uzdrowienia i Boski nasz Mistrz i Lekarz pyta się: „azaliż nie dziesięć jest oczyszczonych? a dziewięć kędy są?" Gorzką jest ludzka niewdzięczność, boli ona bardzo tych, którzy za dobre okazane bliźnim, zamiast podzięki, niewdzięczność odbierają. Niewdzięcznik podobny do tego zmarzniętego węża, którego ktoś schował na piersi i ogrzał i do życia powrócił, a jako podziękę — śmiertelną ranę dobroczyńcy zadał. Dużo jest na świecie niewdzięczności, ale może najwięcej to jej okazują ludzie kapłanom. Czy kapłan jej tak bardzo wygląda? Nie! On służy chorym nie dla zapłaty ludzkiej, jeno dla Jezusa i Jezusowej miłości. Ale — ale ludzie sami do wdzięczności się poczuwać winni, bo mają za co. Za jedną spowiedź, już się należy wdzięczność, a tych łask bożych przeróżnych, za pośrednictwem kapłanów, tak dużo otrzymanych. Czyżby się tu nie należała wdzięczność? A jaka? Modlitwa za kapłanów, dobre i pełne czci słowo o kapłanach. Nie trudne to, a dziś tak rzadkie. A przecie taka i Bogu miła, kapłana pobudzająca do większej jeszcze ofiarności w pracy, a dla samych „wdzięcznych" pożyteczna wielce.

Ks. W. O.

Misje katolickie.

Wielkie zadanie misyjne dotąd przez 20 wieków spełniane wzięło swój początek od samego zarania istnienia Kościoła św. Od chwili, kiedy na górze Oliwnej krótko przed swem Wniebowstąpieniem rzekł P. Jezus do apostołów te słowa: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha św." (Mat. 28. 19), rozpoczęła się praca misyjna.

Kiedy Duch św. stąpił w Wieczerniku na apostołów, rozeszli się oni, posłuszni rozkazowi Chrystusa Pana, i niedługo mogli o sobie powiedzieć, że po całej ziemi rozszedł się głos ich i po krańce ziemi rozeszły się ich słowa.

W pierwszych czasach w ziemiach wschodnich położonych przy Morzu Śródziemnem, a potem zwrócił się też ku zachodowi a równocześnie ku Rzymowi, obierając go sobie za środowisko swej działalności. Misyjny bieg Kościoła prowadził ku dalszym krajom położonym przy Morzu Śródziemnem. Wybiła godzina łaski dal całej Europy, gdzie w średniowieczu dalsi apostołowie, jak Benedyktyni, Cystersi, Norbertanie a dalej Dominikanie, Franciszkanie pracą swą misyjną przemienili Europę na chrześcijańską. Z wiekiem 16 zaczyna się nowa dla misyj era, nowe siły jak zakon Jezuitów i Kapucynów, zgromadzenie Księży Misjonarzy a dalej gorliwi kapłani z Seminarjum dla Misyj Zagranicznych w Paryżu ukazują się na horyzoncie a w Rzymie powstaje św. Kongregacja Rozkrzewienia Wiary, czyli Propaganda, która staje się prawdziwem ministerstwem dla misyj całej ziemi.

Kościół św. jako to ziarnko gorczyczne roztoczył swe konary po całym świecie a wedle statystyki z roku 1925 Kościół powszechny posiada na całym świecie 211 Arcybiskupstw 926 biskupstw, 28 prałatur, 216 wikarjatów apostolskich, 85 prefektur apostolskich i 28 misyj, czyli razem 1494 jednostek administracyjnych, które z dnia na dzień a mianowicie pomnażają się za czasów Piusa XI, obecnie chwalebnie nam panującego.

Misje katolickie od samego początku krzewione przez apostołów są apostolskie, jak sam Kościół św. jest apostolski, który przez wszystkie wieki tak spełniał swe zadanie, że myśl katolicka oraz apostolska i misyjna utożsamiały sie.

Z radością patrzymy na rozwój dzieła Chrystusowego i cieszymy się, że światło wiary św., którą posiadamy, szerzy się coraz więcej na całym świecie, a wiara ta owiana duchem apostolskim i misyjnym wydawać będzie piękne owoce dla duszy nieśmiertelnych, za które Chrystus Pan życie swe położył.

ZE ŚWIATA.

BOGATE ZŁOŻA ZŁOTA ODKRYTO W AMERYCE. W Tireball Camp, o 63 mile od Reno (stan Nevada) w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. odkryto bogate złoża rudy złotej, ocenionej na 6.000 dolarów za tonnę. Dokonana próba wykazała 257 uncyj złota i 183 uncji srebra w jednej tonie rudy.

BEZROBOTNI. Na podstawie dokładnych dat, stojących do dyspozycji Biura Pracy, oraz przybliżonych obliczeń w odmiesieniu do krajów, z których nie można było uzyskać urzędowych sprawozdań, liczba bezrobotnych na całej kuli ziemskiej obliczana jest na 60 do 70 miljonów. Stanowi to około 3 proc. ogółu ludności na świecie.

OKROPNA ŚMIERĆ EMIGRANTA POLSKIEGO. Robotnik polski M. Metkiewicz, przechodząc przez przejazd kolejowy koło Lille, dostał się pod pociąg, który go wlókł na przestrzeni 15 metrów. Nieszczęśliwy wychodźca został rozszarpany na strzępy.

Z DESZCZU POD RYNNĘ. Pisma amerykańskie donoszą, że naskutek kryzysu ekonomicznego, panującego w Stanach Zjednoczonych, kilkaset rodzin emigrantów z rozmaitych państw europejskics, którzy nie mogą znaleźć pracy, wraca do Europy. Wobec nędzy panującej również w państwach europejskich prasa amerykańska zatytułowała notatkę tę trafnie: Z deszczu pod rynnę".

NIEMCY W RZYMIE. Dwaj min. niemieccy Brünning i Curtius wyjechali do Rzymu w związku z niemieckim kryzysem.

Podczas bankietu wydanego na cześć ministrów niemieckich wygłosił Mussolini przemówienie, w którem oświadczył, że zdecydowany jest udzielić Niemcom poparcia Ministrowie złożyli również wizytę Ojcu świętemu.

20 SPRAW POLSKICH W GENEWIE. 64 posiedzenie Rady Ligi Narodów rozpocznie się 1-go września w Genewie. Na porządku dziennym znajduje się 20 spraw, dotyczących bezpośrednio Polski.

SOCJALIŚCI ŁOTEWSCY GNĘBIĄ POLAKÓW. Na Łotwie odbędą się wybory do parlamentu. Posiadają one dla mniejszości polskiej szczególnie znaczenie bo nowy sejm ma się zająć **antypolskim wnioskiem łotewskich socjalistów.** Żądali oni między innemi zerwania konkordatu z Watykanem, celem uniemożliwiena „polonizacji" ludności łotewskiej.

WARJAT PORANIŁ KSIĘDZA W KOŚCIELE. — Ksiądz Bona, proboszcz parafji Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Chicago, jeden z najwybitniejszych księży polskich w diecezji chicagowskiej napadnięty został w kościele po nabożeństwie przez człowieka, jak się zdaje obłąkanego i zraniony przezeń kilkakrotnie nożem w szyję. Uciekającego zbrodniarza dogoniła policja samochodem i zabrała go do szpitala psychopatycznego. Nazywa się on Michał Serak.

CENA PSZENICY GWAŁTOWNIE SPADŁA. Cena pszenicy w Liverpoolu, spadła o trzy szylingi osiem pensów za centnar, czyli do poziomu przed stu pięćdziesięciu laty.

DWA LATA POD BIEGUNEM POŁUDNIOWYM. Do Londynu powrócił w tych dniach parowiec „Discovery" po dwuletnim pobycie na wodach antarktycznych. Jak oświadcza kapitan Mackenzie, dowodzący tym okrętem, znajdująca się na nim wyprawa sira Louglasa Mawsona odkryła siedem nowych terenów i objęła w posiadanie Wielkiej Brytanji 1.600 kilometrów wybrzeża południowego. Podczas tej podróży przepłynięto 7.500 kilometrów na wodach antarktycznych.

LUDZIE NA LICYTACJĘ! W Ameryce pan Zero z New Yorku znany przyjaciel biednych i bezrobotnych, onegdaj urządził licytację bezrobotnych 400 robotników, lecz licytacja była fiaskiem. Nikt nie chciał kupić bezrobotnego.

GHANDI CHCE NAGO STANĄĆ PRZED KRÓLEM ANGIELSKIM. We wrześniu odbędzie się w Londynie „konferencja okrągłego stołu". Weźmie w niej udział Mahatma Ghandi. Ascetyczny przywódca hinduskich nacjonalistow oświadczył, że przybędzie na tę konferencję w swym zwykłym stroju t. j. tylko z przepaską białą na biodrach. Anglicy są wobec tego w kłopocie. Co będzie, gdy król zaprosi Ghandiego do swego pałacu? Nadto lekarz Ghandiego twierdzi, że jego pacjent nabawi się z pewnością zapalenia płuc, o ile zechce naprawdę paradować w Londynie we wrześniu w tym stroju. Klimat londyński jest w tym czasie, jak wiadomo, przykry.

STRASZNA RZEŹ KATOLIKÓW W ROSJI. Cała prasa wileńska notuje niezwykłe bestjalstwo oddziałów G. P. U. na terytorjum sowieckiem w pobliżu granicy. Z pogranicza w rejonie Dzisny, donoszą o strasznej rzezi katolików, modlących się w prowizorycznej kaplicy, znajdującej się na skraju miasta Wietrino. Lotny oddział G. P. U., pod dowództwem niejakiego Jurgensa, wpadł do stodoły i począł rąbać szablami bezbronnych modlących się zebranych, w liczbie 200 osób. Żołnierze zamordowali 7 osób, raniąc ciężko 14 i aresztując 145. Napad ten wywołał panikę wśród ludności katolickiej. Naczelnik miejscowego G. P. U. miał oświadczyć następnego dnia, że otrzymał informacje o tajnem zebraniu kontrrewolucyjnem i dlatego wysłał żołnierzy, a opór, wyrażający się w odmowie otwarcia drzwi zdenerwował wojsko i to było przyczyną nieszczęścia. Mimo tych wyjaśnień, aresztowanych nie wypuszczono. Grozi im zesłanie.

DWAJ DYGNITARZE SOWIECCY NA WYSPACH SOŁOWIECKICH. Według doniesień z Charkowa znany komunista ukraiński, który zajmował stanowisko pierwszego sekretarza WCIK'a republiki ukraińskiej, Buczenko, trzymany od 9 miesięcy w więzieniu, został zesłany na 5 lat na wyspy Sołowieckie. Buczenko należał do zwolenników ogłoszenia całkowitej niepodległości Ukrainy sowieckiej. Jednocześnie został aresztowany były komisarz skarbu republiki ukraińskiej Prołoz, który zajmował to stanowisko w przeciągu 6 lat. Prołoz został zesłany na wyspy Sołowieckie, gdzie ma oczekiwać na wyrok.

ROZSTRZELANIE CZŁONKÓW KOMUNY ROLNEJ. W Tałach w Rosji centralnej skazano na karę śmierci cały zarząd największej w tej okolicy komuny rolnej „Butewiestnik" w liczbie 4 osób. Rozstrzelano Fidjajewa, Wetryckiego, Kartaszowa oraz brata ostatniego. Rozstrzelanym kierownikom komuny rolnej zarzucono, iż nie wykonali planu zasiewów wiosennych i podburzali członków komuny rolnej przeciwko władzom sowieckim. Rozstrzelanie całego składu, zarządu komuny rolnej jest pierwszym wypadkiem w sowietach.

ZACIEKŁOŚĆ BOLSZEWICKICH BEZBOŻNIKÓW. Pismo bolszewickie „Bezbożnik" donosi, że członkowie związku bezbożników w fabryce „Precyzja" postanowili zebrać fundusze na budowę łodzi podwodnej p. n. „Bezbożnik wojujący" i w związku z tem zaproponowali zorganizowanie podpisów na terenie całej Rosji sowieckiej.

ZADUŻO OGÓRKÓW W CZECHOSŁOWACJI. Plantatorzy wielkiego tegorocznego urodzaju i utrudnionego wywozu do Niemiec, skąd głównie kierowano dotychczas eksport, w ciężkiej sytuacji. Stronnictwo agrarne, pragnąc im przyjść z pomocą, wysłało do okolic, gdzie rozwinięta jest uprawa ogórków, komisję, która zakupiła po cenie 10 koron (około 2.70 zł.) za 100 kg., około 14 wagonów ogórków i zniszczyła je na miejscu przy pomocy nafty i wapna.

Sekciarstwo w Czechosłowacji.

Głośną była swego czasu afera duchownego tzw. „kościoła narodowego" w Polsce, Zacharjasiewicza, który połączył się z sekciarskimi kapłanami kościoła czechosłowackiego, celem utworzenia narodowego kościoła słowiańskiego. Według krążących wówczas wersyj, akcją tą kierował zakulisowo minister Benesz, czemu wówczas jego prasa żywo zaprzeczała, twierdząc, że min. Benesz nie zajmuje się propagandą sekciarstwa w republice czechosłowackiej. Zarzut ten jednak wciąż staje się aktualny, gdyż wszystkie ogłoszenia i komunikaty kościoła czechosłowackiego umieszcza stale prasa min. Benesza. Obecnie dzięki staraniom kościoła czechosłowackiego tworzy się w Czechosłowacji wspólny front antypapieski i że w tym celu wyjeżdża „patrjarcha" Prochaska do Anglji i Francji dla uzgodnienia akcji skierowanej przeciwko Watykanowi. Według relacji wspomnianego pisma, w sierpniu i we wrześniu wezmą udział delegaci kościoła czechosłowackiego w kilku zagranicznych naradach w związku z utworzeniem frontu antywatykańskiego. Kościół czechosłowacki będą reprezentować Prochaska i berneński „biskup" dr. Steiskal. W dniach od 15 do 20 sierpnia r. b. odbędzie się w High Lleighu w Anglji posiedzenie wydziału wykonawczego t. zw. Konferencji sztokholmskiej i lozańskiej, celem uzgodnienia akcji kościołów narodowych, tworzących wspólny front przeciwko Kościołowi rzymsko-katlickiemu. We wrześniu r. b. zaś odbędzie się konferencja w Cambridge w sprawie międzynarodowej akcji pokojowej, wszczcętej przez kościoły narodowe. W drodze powrotnej zatrzyma się Prochaska w Paryżu, by wziąć udział w konferencji t. zw. wolnego kościoła katolickiego we Francji, oraz spotkać się z „biskupem" owego kościoła, Winaertem. Wolny kościół we Francji jest w założeniu bliskim kościołowi czechosłowackiemu, a propagandę odszczepieńczą rozwija między katolikami i protestantami francuskimi, coprawda z niepowodzeniem. W związku z tą sprawą należy wspomnieć, że czeskie ministerstwo oświaty udzieliło stypendjum t. zw. włoskiego niejakiemu Schacherlemu, byłemu księdzu katolickiemu, który stał się obecnie zażartym propagatorem kościoła czechosłowackiego. Schacherle wyjeżdża za owe stypendjum do Włoch, celem dalszego kształcenia, a co w prasie katolickiej wywołało wielkie oburzenie. Dopatruje się ona bowiem pewnego związku między wyjazdem Schacherlego do Włoch a obecną kampanją antypapieską włoskiego rządu faszystowskiego.

Dla miłego dolara.

Do czego prowadzi ludzka chciwość, gdy się jej popuści cugli, świadczą stosunki w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych obecnie dochodzi do absurdu szał rozwodowy, oto co mówi gazeta katolicka „The Universe":

Bill o szybkich rozwodach dla zbogacenia Stanu. Pewien człowiek ciała prawodawczego w Stanie Arizona oświadcza, że zamierza wprowadzić w życie bill o szybkich rozwodach, ażeby w ten sposób „Arizona zdobyła swój udział w jedynym businessie, który w dzisiejszych czasach jest normalny". Oto co pisze w liście do kolegi:

Przyszedłem do przekonania, że przyjęcie tej ustawy przysporzy Arizonie więcej pieniędzy, niż to może uczynić teraz jakikolwiek przemysł w kraju, ponieważ Newada posiada taką ustawę, miasto Reno samo w przybliżeniu zarabia co roku 50 miljonów dolarów. Jeżeli przez wejście takiej ustawy, nasze miasto zarobiłoby choć połowę tej su-

my, pan i ja mielibyśmy to przeświadczenie, że zrobilibyśmy swoje dla Stanu.

Arizona jest pod każdym względem więcej ponętna od Newady. Pozyskalibyśmy niezawodnie wielu z tych obywateli, jako też korzystalibyśmy z business'u rozwodowego.

W Stanie Newada weszła w życie nowa ustawa rozwodowa, redukująca do sześciu tygodni okres czasu potrzeby do stwierdzenia legalnego zamieszkania. Dwóch sędziów wysłuchuje petycji i udziela rozwodów w wypadkach nie ulegających żadnemu sporowi — po jednym co pięć minut. Gdy ustawa weszła w życie, wszyscy adwokaci w mieście stali w ogonku, czekając na zgłoszenie do urzędu. Prośby zapisywano co dwie minuty jedną, przez cały czas, kiedy biuro było otwarte.

Arcybiskup w Portland (Stan Oregon) stwierdził w ostatnim liście pasterskim, że w jednej generacji w Stanach Zjednoczonych liczba rozwodów na każdy tysiąc ludności pomnożyła się w czwórnasób, tak, że tereaz Ameryka udziela więcej niż 200.000 rozwodów co roku.

Wszystko to robi się w imię interesu dla miłego dolara. Dla tego złotego cielca poświęca się nawet rodzinę, przyszłość i zdrowie społeczeństwa.

Chcieliby razem na spółkę rządzić,

a nie mogą się pogodzić.

Opozycja dążąca do obalenia obecnych rządów stara się wmówić w społeczeństwo, że ma w zanadrzu leki, które mogą uzdrowić słaby jeszcze organizm państwa polskiego. Lekiem tym, to wedle nich powrót do rządów sejmowych. Piorunują oni na rząd marsz. Piłsudskiego, że odsunął od żłobu rządów partyje i partyjki i obiecują raj w razie ich powrotu do władzy.

Zdawałoby się, że partje te przygotowując się tak chciwie objęcia rządów, mają jakiś wspólny cel i godzą się na jedno lekarstwo. Niestety! tak nie jest. Oto socjaliści w osobie posła Niedziałkowskiego w „Robotniku" warszewskim dają takie rady:

„Kryzys gospodarczy w chwili obecnej — to nie „zła konjunktura", to kryzys kapitalizmu, jako ustroju; dyktatura faszyzmu bankrutuje beznadziejnie, bo nie rozwiązała trudności, tyle je powiększyła; dyktatura komunistyczna okazała się doświadczeniem fatalnem".

„socjalizm widzi jasno cel i posiada skarb wspaniały — metodę. Socjalizm mówi światu: — „trudności są kolosalne ponad wszelką miarę: ja próbuję jednak ciebie ocalić"!

Na to lekarstwo krzywi się i nie chce się zgodzić drugi opozycjonista z „Głosu Narodu", który odpowiada posł. Niedziałkowskiemu tak:

„Może p. Niedziałkowski zechce uwolnić nas od czytania artykułów o „ustroju socjalistycznym" jako o ratunku polskich finansów, a zamiast tej monomanji, z którą się do śmieszności produkuje, powie nam: w czem konkretnie rządy obecne zawiniły, jakby jego zdaniem należało leczyć chore finanse państwa i słabo pulsujące gospodarstwo społeczne. Tylko bez frazesów socjalistycznych i bez tej, jaką dotąd uprawia, nieznośnej, a śmiesznej w swej naiwności, pustej gadaniny".

Ładnieby, jak widzimy, wyglądała Polska, gdyby tym pretendentom do władzy oddano obecnie rządy w Polsce. Lepiej nie chcieć i nie oczekiwać takich prób.

CIEKAWE.

Tajemnicze jezioro

w kraterze wygasłego wulkanu.

Małe jezioro Capena, znajdujące się niedaleko Rzymu, jest przedmiotem żywego zaciekawienia w sferach uczonych z powodu występujących w niem niezwykłych zjawisk Jezioro to, które zajmuje zagłębienie wygasłego krateru, kilka lat temu nie różniło się niczem od zwykłych jezior znajdujących się tak wiele w Italji.

Przed kilku laty, wody tego jeziora nagle wyschły doszczętnie i stan taki trwał aż do przedostatniej wiosny. W maju 1930 roku, jezioro ponownie wypełniło się wodą, z tak niespodziewaną szybkością, z jaką poprzednio wyschło.

Przed trzema miesiącami zaszły nowe niespodzianki. Woda w jeziorze zaczęła się gwałtownie burzyć, mieniąc się przytem coraz to innemi barwami. Nad wodą unosił się wielki słup pary, z głębi jeziora dochodziły stłumione huki, jakby bulgocącej się wody. Zjawiska te wywołały zrozumiałe zainteresowanie. Na miejsce zjechała komisja, złożona z uczonych i władz, celem zbadania przedziwnego zjawiska

Jezioro, jakby czekało na tę chwilę i urządziło przybyłym nową niespodziankę. Na oczach komisji i zgromadzonych tłumów miejscowej ludności, jezioro z niezwykłą szybkością wyschło, odsłaniając na brzegach groty i jakieś jaskinie, o których istnieniu nikt dotąd nie wiedział. Zjawisko to trwało około godziny, poczem woda napłynęła z powrotem, pokrywając równocześnie odsłonięte uprzednio brzegi.

Gdy socjaliści rządzą...

Kilka lat temu Anglicy zrobili eksperyment i oddali rządy w ręce socjalistów. Obecnie niema Anglika, któryby był z tego eksperymentu zadowolony. Niema nawet socjalisty, któryby się odważył powiedzieć, że Mac Donald i jego towarzysze potrafili sprawnie rządzić wielkiem Imperjum Brytyjskiem. Nie było jeszcze w Anglji rządu, przy któ rymby bezrobocie było tak wielkie, jak obecnie, kiedy rządzą socjaliści. Statystyka wykazuje, że bezrobocie ogarnęło 3 miljony obywateli. Są między nimi ludzie, którzy od dziesięciu lat już nie pracują. Wbrew oczekiwaniom rządy socjalistyczne przyczyniły się do wzrostu bezrobocia.

Nietylko politycy wskazują na błędy Mac Donalda. Również i naród poznał się już na bezradności rządu. Czy w sklepie, czy w wagonie, w autobusie czy w kopalni węgla, wszędzie słyszy się narzekania na socjalistów. Sklepikarz narzeka, że pod rządami socjalistów płacić musi największe w Europie podatki. Podróżny ze słusznością stwierdza, że od chwili dojścia do władzy Mac Donalda koleje angielskie dwa razy podrożały. Niemniej słusznie są narzekania w kopalniach węgla. Los górników angielskich nigdy jeszcze w dwudziestym wieku nie był tak opłakany, jak obecnie. Setki tysięcy górników chodzi bez pracy, a tysiące rodzin żyją z zasiłku, nie przewyższającego kilkunastu złotych tygodniowo. Na ulicach Londynu, nie mówiąc o innych miastach angielskich, spotyka się setki i tysiące nędzarzy.

Zdanie robotników o rządach socjalistycznych w Anglji streszcza się w tych kilku słowach: „Mac Donald — mówią robotnicy — tak samo jak jego towarzysze, myśli tylko o sobie, a nie o ludzie pracującym".

W ten sposób oceniają robotnicy angielscy rządy socjalistyczne.

Co należy wiedzieć o emigracji do Francji,

Władze emigracyjne przestrzegają, że osoby wyjeżdżające do Francji na podstawie wezwań imiennych od najbliższych krewnych nie mają prawa poszukiwania pracy

we Francji pod groźbą wysiedlenia

Kontrakty pracy, nadsyłane przez pracodawców, winny być zaopatrzone w poświadczenie (avis favorable): albo przez francuskie ministerstwo pracy, jeżli chodzi o robotników fabrycznych lub kopalnianych, albo też przez francuskie ministerstwo rolnictwa, jeśli chodzi o robotników rolnych. Pozatem na kontrakcie pracy winno się znajdować poświadczenie najbliższego konsulatu polskiego we Francji.

Wezwania imienne od najbliższych krewnych z reguły wymagają potwierdzenia prefekta odnośnego departamentu i najbliższego konsulatu polskiego. W braku jednego z tych poświadczeń emigranci napotykają na trudności przy wyrabianiu paszportu i wizy francuskiej.

Emigranci, którzy otrzymali z Francji wezwania imienne lub kontrakty pracy od pracodawców, a nie mają na nich wyznaczonego wyjazdu przez punkt zborny w Mysłowicach — winni zwrócić się do Syndykatu Emigracyjnego, który wyprawi ich jednym z transportów.

650 milionów złotych

wymaga realizacja gigantycznego planu robót wodnych.

W programie najpilniejszych robót wodnych, opracowanym przez Min. Rob. Publ. na najbliższe 10-lecie, przewidziana jest globalna kwota na regulację rzek i budowę portów oraz nowych dróg wodnych, około 650.000.000 zł.

Z powyższej sumy zaledwie 67.000.000 zł. pokryją samorządy i zainteresowana ludność, oraz 85.000.000 zł. uzyska pokrycie z sum przewidzianych w rocznych budżetach Państwa. Reszta zaś, t. j. około 500.000.000 zł. znaleźć musi pokrycie pozabudżetowe, — wymagając rocznie około 50.000.000 złotych.

Na roboty regulacyjne i ubezpieczające na rzekach polskich przypada z powyższej globalnej kwoty 205.000.000 zł. a na inne roboty, związane z budową nowych dróg wodnych i portów na nich 370.000.000 zł.

W dziale budowy nowych dróg wodnych roboty podzielono na dwa 5-letnie okresy: I-szy wymaga kwoty 85.000.000 zł., II-gi 283.000.000 zł.

W I-szym okresie wykonane zostaną: roboty na Wiśle według projektu ustawy o regulacji i użeglownieniu Wisły, kanał Warta-Gopło, regulacja i użeglownienie Warty w b. Kongresówce i regulacja dolnego Dunajca wraz z budową portu w Mościcach.

W II-gim okresie nastąpi: dalszy ciąg robót na Wiśle, i budowa portów, budowa kanału Spytkowice-Zagłębie Węglowe, dokończenie kanału Warta-Gopło, dalszy ciąg robót na Warcie w b. Kongresówce i przebudowa śluz na górnej Noteci, jako pierwszy etap przebudowy drogi wodnej Gopło-Wisła.

KRONIKA.

KALENDARZ TYGODNIOWY

Sierpień

23 Niedziela: 13 po Ziel. Św.
24 Poniedziałek: Bartłomieja ap.
25 Wtorek: Ludwika kr. Pat.
26 Środa: N. M. P. Jasnog.
27 Czwartek: Przen. rel. św.
28 Piątek: Augustyna b. w.
29 Sobota: Ścięcie św. Jana.

——o§o——

NOWY MINISTER OŚWIATY. Pan Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek P. Prezesa Rady Ministrów mianował posła Janusza Jędrzejewicza ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Poseł Jędrzejewicz w obecnym Sejmie obrany wiceprezesem klubu BBWR jest jednym z twórców i dyrektorem „Instytutu Wschodniego" w Wilnie, założycielem pisma ideowo-wychowawczego „Ząb", jednym z najwybitniejszych współpracowników miesięcznika „Droga", odznaczony krzyżem „Virtuti Militari", Krzyżem Niepodległości i czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

„DOM MŁODZIEŻY IM. KS. BISKUPA DR. L. WAŁĘGI". W Moszczenicy (pow. gorlicki) dnia 16-go lipca, odbyła się uroczystość poświęcenia „Domu Młodzieży im. ks. biskupa dra L. Wałęgi". Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. odprawioną przez ks. biskupa Wałęgę, który udzielił komunji św. licznym rzeszom młodzieży. O godz. w pół do jedenastej solenną sumę odprawił dziekan i proboszcz ze Złoszowa.

Następnie ks. biskup ubrany w szaty liturgiczne dokonał aktu poświęcenia. Głównym inicjatorem tego pięknego czynu jest znany działacz społeczny ks. Feliks Podgórniak z Moszczenicy.

ŁUNY POŻARÓW NIE GASNĄ. W Tąbkowicach, pow. będzińskiego wybuchł pożar. Około 30 zagród spłonęło doszczętnie.

We wsi Siemiagi pow. szczucińskiego pożar zniszczył prawie wszystkie zabudowania. Spłonęło 18 domów mieszkalnych, 56 zabudowań gospodarczych i kilkanaście sztuk bydła. Straty wynoszą przeszło 130.000 zł. W tym samym powiecie nawiedził wielki pożar również inną gminę, mianowicie wieś Hajkowce, gdzie spaliło się 6 domów i zabudowania gospodarcze oraz kilka sztuk bydła. Straty wynosza 30.000 zł.

We wsi Wilkowyja w pow. Jarocińskim spłonęło 20 domów mieszkalnych oraz kilkanaście stodół i chlewów. Straty sięgają kilkaset tysięcy złotych.

W nocy z 5 na 6 bm. pożar zniszczył doszczętnie 24 gospodarstw we wsi Żukojnie Żelackie, na Wileńszczyźnie. Spłonęło również 7 stodół z tegorocznemi zbiorami i kilkanaście sztuk bydła. Straty są bardzo znaczne.

OPRYSZEK CHWYTA NA LASSO OFIARY. W niezwykły sposób dokonał onegdaj nieznany bandyta rabunku na osobie ziemianina Ponnera, wracającego ze wsi do Wąbrzeżna na Pomorzu. W pobliżu miast bandyta ukryty w przydrożnych zaroślach, zarzucił Ponnerowi lasso na szyję i zrzucił go z bryczki. Po obrabowaniu Ponnera z 500 złotych, bandyta znikł w ciemnościach nocy.

POŚWIECENIE SZTANDARU. Dnia 23 sierpnia odbędzie się w Białce Tatrzańskiej poświęcenie sztandaru Kat. Młodzieży żeńskiej.

DZIEDZIC PODPALACZEM WŁASNEGO DOMU. Zamieszkały w Kaczkowie na Pomorzu, bogaty ziemianin Ostrowski został aresztowany pod zarzutem podpalenia własnego domu, celem zdobycia wysokiej premji asekuracyjnej.

KS. METROPOLITA SZEPTYCKI U WOJEWODY LWOWSKIEGO. Onegdaj we Lwowie ks. metropolita Szeptycki złożył oficjaną wizytę wojewodzie lwowskiemu. Była to rewizyta ks. metropolity, złożona wojewodzie po jego wizycie w pałacu przy katedrze św. Jura. Wypadkowi temu przypisują w kołach politycznych duże znaczenie. Jak wiadomo „Diło" po mianowaniu obecnego wojewody lwowskiego Różnieckiego zamieściło bardzo przychylny artykuł wstępny. W krótki czas potem nastąpiło zwolnienie z więzienia Dymitra Lewickiego, prezesa Unda i pos. Makaruszki, sekretarza Unda.

100-LETNI STARZEC PODPALACZEM. Niedawno nad wsią Pioronów w pow. błońskim strzeliła w górę złowroga łuna, zwiastująca pożar. Paliły się zabudowania braci Klemensa i Feliksa Massakowskich. Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej pożar strawił dwie stodoły,

dom mieszkalny i obory. Ustalono, że ogień podłożył 95-letni Ludwik Mossakowski. Badany oświadczył, że synowie jego Klemens i Feliks dawno już zamierzali sami podpalić budynki celem uzyskanie premji asekuracyjnej, a jego zaś staruszka, mieli również spalić, by pozbyć się jego, jako niewygodnego świadka. Z dalszych wynurzeń starca wynika, iż w nocy podpalił zabudowania synów, chcąc uniknąć niechybnej śmierci.

Rozmaitości.

CZY WIECIE ŻE...

Największą powierzchnię obejmuje Rosja, bo 21176000 kilometrów kwadratowych, potem idą Chiny, Brazylja, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Argentyna, Meksyk, Turcja, Afganistan, Francja, Sjam, Hiszpanja, Niemcy, Szwecja i Polska, która liczy 388.000 klm. kw. Później idą mniejsze państwa.

Najwięcej ludność posiadają Chiny, bo 458 miljonów, potem Rosja 147 milj., Stany Zednoczone 124 milj. Niemcy 65 milj., Japonja 62 milj., Anglja 45 milj., Włochy 42 milj., Francja 41 milj., Brazylja 39 milj. i Polska 31 milj.

Polska więc zajmuje 14-te miejsce pod względem obszaru i 10-te pod względem liczby mieszkańców.

ZNIKAJĄCE CO PEWIEN CZAS JEZIORO.

Znajduje się ono w Gruzji pod Władosta. Szerokie na kilometr jezioro znika co trzy lata. Wody jego odpływają przez rynny podziemne do pieczar górskich. Po miesiącu wyschnięte jezioro zaczyna się znowu napełniać wodą.

ZNACHORKI WIEJSKIE ZAMORDOWAŁY DZIECKO.

W gminie Ałuskiej, na kowieńszczyźnie, wydarzył się niebywały wypadek, świadczący o zupełnej ślepocie ludu litewskiego.

Gdy żona jednego z wieśniaków porodziła silnego i zdrowego chłopczyka, który już po 2 tygodniach zaczął podnosić się z poduszki i próbował siadać, wśród chłopek rozeszła się wieść, że dziecko zostało opętane przez djabła który mu daje tyle siły. Wezwani znachorzy potwierdzili powszechne mniemanie i zalecili wykonanie całego szeregu guseł.

Gdy mimo to dziecko chowało się zdrowo i rozwijało dalej, znachorki wiejskie uradziły, że dziecko należy zabić, aby w przyszłości uniknąć wielkiego nieszczęścia. Plan ten wykonano.

Przez miesiąc cała sprawa trzymana była w tajemnicy, aż dopiero onegdaj dotarła do wiadomości policji, która zbrodnicze znachorki aresztowała.

MIASTO, W KTÓREM DESZCZ PADA RAZ NA 16 LAT

Na zachodniem wybrzerzu Południ. Ameryki leży miasteczko portowe Paita, w okolicy skalistej i bezwodnej. Paita oznacza się tem, że deszcz jest tu zjawiskiem niesłychanie rzadkiem. Jak twierdzą tubylcy, opady deszczowe zdarzają się raz na 18 lat. Paita jest pozatem ojczyzną panam, słynnych kapeluszy panamskich, które wyrabiają Indjanie tutejsi. Panamy i tutaj nawet nie są tanie, kapelusz w dobrem gatunku kosztuje najmniej 10 dolarów. Całe góry panam przynoszą Indjanie na statek w porcie i zawsze znajdują się amatorzy, którzy odrazu rozkupują te słynne z lekkości i trwałości nakrycia głowy. W Europie lub nawet w Stanach Zjednoczonych dobra panama kosztuje kilkadziesiąt dolarów.

NAFTA Z KUKURUDZY.

W Ministerstwie Rolnictwa w Bs Aires, grono techników studjuje nad sposobem zużytkowania kukurudzy na wyrób alkoholu i mieszania go z naftą.

Nie jest to rzecz nowa, gdyż w Brazylji (Rio de Janeiro), taki alkohol mieszany z benzyną daje bardzo dobry rezultat w samochodach. Jeśli ten projekt wprowadzonoby w czyn, dla plantatorów kukurudzy otworzyłoby się nowe pole korzyści.

ELEKTRYCZNE ORGANY, KTÓRE WYCHODZĄ RAZEM Z PROCESJĄ Z KOŚCIOŁA.

Warto przypomnieć, iż obecnie już zdobyły sobie w świecie muzycz. prawo obywatelstwa elektryczne organy, zbudowane również na zasadzie elektro-akustycznej. Takie elektryczne organy zainstalowano po raz pierwszy w miejscowości Beint, w Normandji, w asystencji biskupów, licznego duchowieństwa, oraz świata muzycznego.

Organy te, znacznie tańsze od dzisiejszej kombinacji piszczałek, zrobiły nadzwyczaj korzystne wrażenie. Dźwięk ich jest pełniejszy i silniejszy, aniżeli dźwięk organów powietrznych. Odpada oczywiście żmudne „kalikowanie", czyli wypełnianie piszczałek powietrzem.

Największą niespodziankę zrobiły te organy wiernym, gdy wyszli z kościoła w procesji, aby się udać na cmentarz. Otóż, organy, jak gdyby podążyły za nimi. Słychać je było na dworze, równie wyraźnie, ale jeszcze potężniej, niż w kościele. Było to możliwe, oczywiście, dzięki zastosowaniu rozgłośników.

Podobne organy zbudowane w Niemczech przez niemieckiego nauczyciela szkółki wiejskiej Jörga Magera, zdobyły uznanie świata fachowego, m. in. była niemi zachwycona wdowa po Zygfrydzie Wagnerze z chwilą, gdy wynalazca zagrał na nich wyjątek z „Parsifala".

DLACZEGO ZEGARKI SIĘ SPÓŹNIAJĄ?

Co przyczynia się do spóźniania się waszych zegarków w lecie? Powyższe zjawisko następnie wskutek zmiany temperatury i powietrza, jeżeli jest ono przesycone większą ilością wilgoci (co zwykle zdarza się w lecie). Krople tej wilgoci są tak małe, że trudno je dostrzec ludzkiem okiem. Właściciele zegarków mieszkający nad morzem, mają zawsze z niemi kłopoty, podczas gdy ci którzy rezydują w wielkich suchych miastach stale mogą się szczycić punktualnemi zegarkami, o ile, oczywiście, nie posiadają żadnych innych uszkodzeń.

MINISTER BEZ SPODNI.

Niezwykła przygoda spotkała czeskiego posła na Węgrzech Palliera. Gdy wieczorem pociąg jego, zdążający z Pragi do stolicy Węgier, zajechał na dworzec w Budapeszcie, minister wyszedł z przedziału w pyjamie. Urzędnicy poselstwa, którzy oczekiwali na ministra byli zdumieni tą toaletą posła. Poseł jednak wyjaśnił, że niema innego ubrania, gdyż jedzie tylko z neseserem, a spodnie ukradziono mu przez okno w wagonie sypialnym.

Policja węgierska rozpoczęła gorliwe poszukiwanie za zagubionemi spodniami ministra i znalazła je o kilkanaście klm. od Budapesztu przy torze kolejowym. Portfel zawierający znaczną sumę pieniężną został skradziony. Pozostawiono tylko dokumenty i klucze.

RUMUNJA MA 18 MILJONÓW MIESZKAŃCÓW.

Z ogłoszonego ostatnio oficjalnego komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych wynika, że na podstawie przeprowadzonych obliczeń spisu ludności, Rumunja ma 18,024.269 mieszkańców, w tem Bukowina 854.237.

ORYGINALNA OSADA TRĘDOWATYCH.

W miejscowości Emjanyna na terytorjum niedawno utworzonej prefektury apostolskiej Umtata w Natalu istnieje leprozorjum (osada dla trędowaych), które pod względem organizacji uważać należy za jeden z najlepszych w Afryce zakładów dla trędowatych. Na pół więzienny system traktowania nie istnieje. Korzystają oni oczywiście w dopuszczalnych granicach z pewnego rodzaju całkowitej swobody i autonomji, wzorowanej na organizacji starożytnych wiosek krajowców. Trędowaci wybierają sami sobie naczelnika gminy, sami rozstrzygają swoje spory, dzielą zapasy i utrzymują porządek wewnętrzny. Mogą posiadać grunta i nieruchomości, kupować, sprzedawać, składać oszczędności — wogóle czuć się jak najmniej odsuniętymi od świata, od którego nie z własnej winy musieli odejść.

PRZED STU LATY NIE WOLNO BYŁO PIĆ KAWY.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że sto lat temu kawa

była uważana za napój szkodliwy dal zdrowia, a w niektórych miejscowościach nie wolno było wogóle pić kawy.

Jak ostro walczono przed stu laty przeciw kawie, wynika z pewnego rozporządzenia, które wydał swego czasu książę Hildburghausen. Wówczas istniało jeszcze samodzielne księstwo Hildburghausen, które w roku 1862 połączone zostało z księstwem Sachsen-Weimar. Treść tego rozporządzenia jest następująca.

1. Kto wypije filiżankę kawy, płaci 6 marek kary srebrem.

2. Ten, kto handluje kawą, płaci 20 talarów kary.

3. Każdy oberżysta, pijący kawę, lub podający ją gościom, płaci 6 marek kary srebrem.

4. Tę samą karę płaci pan domu, jeżeli podaje kawę swym domownikom.

5. Wszelkie naczynia do kawy konfiskuje się.

6. Kto kawę przemyca do kraju, stać winien pod pręgierzem przez dwie godziny.

7. Denuncjant otrzymuje jedną trzecią wymienionych kar.

Rozporządzenie przeciwko piciu kawy, spowodowane było niewątpliwie świadomością, że trucizna zawarta w niej, jest niezmiernie szkodliwą dla zdrowia.

POWSINOGA

:—: HUMOR I SATYRA POLITYCZNA :—:

CZEGO NIE WIDZĘ W TO NIE WIERZĘ.

Pewien niedowiarek zaprzeczał istnienia Boga, nieba i piekła, za każdem zdaniem powtarzając: „bo czego nie widzę, w to nie wierzę".

Obok niego siedzący gospodarz powiada mu: „Szkoda, że pan nie masz w głowie rozumu"?

— Jak to możesz twierdzić? — zapytał mądrala.

— Ha, bo nie widzę, a czego nie widzę, w to nie wierzę, odpowiada chłop.

ZAWSZE SŁUŻBISTA.

Sędzia śledczy stara się o jakąś posażną pannę.

— Czemu się nie oświadczysz pannie Jani? ktoś go zapytuje.

— Bo jeszcze nie zakończyłem śledztwa, co do hipoteki domów jej ojca.

KURACJA.

— Mój doktor radzi mi, abym dużo jeździła konno, celem schudnięcia.

— No i jaki wynik?

— Ja nie schudłam, ale koń schudł.

NA ULICY.

— Nie stój pod latarnią, ale idź do domu.

A wo, macie tu mądrala. Wypij i ty szesnaście szklanic piwa, a zobaczymy czy będzie mógł prosto chodzić.

ORGANISTA.

— Powiedz mi Jasiu, cczemu ten organista tak fałszuje?

— A, bo widzisz, on ma krótki wzrok

— Cóż to ma wspólnego z muzyką?

— Bo on grywa nietylko to co napisanee w nutach, ale i muchy, co na kartkach siedzą.

NIE BOJI SIĘ.

Pan J. często wracał do domu w stanie niezbyt trzeźwym. Żona postanowiła przestraszyć go Razu pewnego w nocy stanęła przed śpiącym mężem, zawinięta w białe prześcieradło.

— Ktoś ty? spytał J. przerywanym z przerażenia głosem.

— Duch! odrzekło zjawisko.

— Całe szczęście. Ja myślałem że to moja żona.

DOBRZE WYTŁUMACZYŁ.

Pięcioletni synek, zgubił w tłumie ojca, beczy, szuka, wreszcie zwraca się do policjanta:

— Czy pan czasem nie widział jednego pana bez takiego chłopczyka jak ja?

CZUŁY MAŁŻONEK.

— Czy bardzobyś płakał mężusiu, gdybym umarła?

— Jak możesz wątpić! Przecież wiesz dobrze o tem, że jestem taki wrażliwy, iż płaczę z lada powodu.

DLACZEGO ICEK NIC NIE UMIE.

Stary Hirshc Laubfrosch posyłał synka swego Icka przez kilka lat do sławnego talmudysty. Ku wielkiemu zmartwieniu ojca Icek nie robił żadnych postępów. Ile razy ojciec chciał się pochwalić uczonością syna przed znajomymi, tyle razy nabawiał się kompromitacji. Zrozpaczony udał się wreszcie do rabina i opowiedział mu o swoich kłopotach.

— Rebe, co to jest? Mój Icek uczy się dzień i noc a nic nie umie!

Rabin chwycił się za brodę, podumał chwilkę i rzekł:

— Mój kochany, jeżeli twój syn uczy się przez dzień i noc, to kiedy on ma czas coś umieć?

ASTRONOM.

— Ty mi powiedz, tate, co to jest meteor?

— Moryc, ty potrzebujesz wiedzieć, że to jest kawałek zwarjowanej gwiazdy, co się oderwała od wielkiej spółki, aby na własną rękę założyć interes.

W dniu 16-tego czerwca wydalił się ze Szczucina i przysiadł do chłopskiej furmanki w kierunku Mielca, parobczak 27 lat liczący, napół niemowa i napół umysłowo chory, wzrost średni, blondyn, golony, bosy, licho ubrany, syn Jakóba Boćka ze Szczucina, w razie spotkania go, odesłać do Szczucina, za wynagrodzeniem.

Pren. w Polsce rocznie 10 zł. kwart. 2·50 zł. W Ameryce na cały rok 2 dolary We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. Czechosłowacji 40 k. cz.

Redaktor odpowiedzialny MICHAŁ SABATOWICZ

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 300 zł. pół str. 160 zł. ćwierć str. 85 zł. ósemka str. 45 zł. szesnastka str. 25 zł. Drobne, niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogł. dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki", Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie, ul. Stolarska 6 Telf. 11018.